

literatura

nagrody

publikacja utworów

łodówka (archiwum)

klasyka poezji

recenzje książek

konkursy literackie

podcast

Piękne jest to, co bez pośrednictwa pojęcia powszechnie się podoba.

Immanuel Kant

## Ddekombinacja uzależnienia, albo o tym jak Kidd zrobił mi krzywdę

Podobno nie powinnam pisywać artykułów ani recenzji, bo zmyślam, naciagam fakty i zupełnie nie trzymam się tematu. Tak powiedział pan redaktor gazety, w której pracowałam kiedyś trzy dni.

- Zwyczajnie łesz, Dominiko – dodał zaglądając mi przez ramię. – Ten pijany rowerzysta może i wpadł do kałuży, ale na pewno nie pogryzł gołębia.

Pan redaktor miał, prawdopodobnie, rację, ale co z tego, skoro nie miał wyobraźni ani polotu. A wręcz ośmielę się wysunąć tezę, że był jakimś rodzajem nielota. W przeciwieństwie do Kidda, który dysponuje nadmiarem wyobraźni i polotu, no ale o tym za chwilę. Skończmy najpierw wątek mojej nieszczęsnej kariery dziennikarskiej, bo tak już mam, że dorawszy się do długopisu lub klawiatury zaczynam pisać o sobie. Jestem pewna, że Wojtek mi to wybaczy, bo przecież sam też tak robi. Mam nadzieję, że wybaczy mi to również pozostała część Ddekombinacji, czyli Rekombinacji, której to części w życiu na oczy nie widziałam, ale na zdjęciu wygląda sympatycznie.

Co do pana redaktora-nielota, to był uprzejmy spartolicił wszystkie dwa teksty, które dla niego napisałam, bo poupychał przecinki w miejscach przekraczających wszelkie rozsądne granice pesymizmu. Efekt jest taki, że do tej pory nie wiem, co autorka owych tekstów miała na myśli, ale mam wrażenie, że nie była osobą szczególnie rozgamiętą. Najgorsze miało dopiero nadejść: trzeciego dnia pracy dowiedziałam się, że skoro nie potrafię zwyczajnie opisać wpadającego do kałuży rowerzysty, to niech może zajmę się jednak tymi recenzjami.

- Redakcja będzie ci wybierać książki, a ty będziesz tylko czytać i pisać. Ponoć to lubisz – uśmiechnął się zadowolony z siebie nielot wręczając mi „Zmierzczy”. – Masz tu bestseller.

Dopiero wtedy popłakałam się i uciekałam. Niby każdy musi z czegoś żyć, no ale bez przesady. „Zmierzczy” czytać nie będę, nie jestem przecież jaskiniowcem. Wtedy też postanowiłam, że nie będę już nigdy więcej trwonić sił i talentu dla nielotów, bo życie ucieka a dobra sztuka czeka zakopana w jakimś głębokim podziemiu i bardzo jej tam smutno. Więc lepiej spożytkuję siły i talent dla kogoś, kto jest tego wart.

Ddekombinacji przedstawiać wam nie będę, bo od czego macie Internet. Gdybym napisała, że Ddekombinacja to wspólny projekt Kidda i Rekombinacji, to moglibyście bez trudu sprawdzić, że przepisałam tylko to, co Ddekombinacja napisała o sobie sama, o tutaj: <http://skwer.org/niusy/nawosci-plytowe/204/rekombinacja-kidd-ddekombinacja-ep#comments> i wyszłoby trochę głupio. Opowiem wam raczej o tym, jak to było z tą krzywdą i uzależnieniem z tytułu.

Dotarłam do płyty okrężną drogą, której początki sięgają aż wierszy Jasia Kapeli, co prawdopodobnie interesuje was średnio, ale może wydać się zabawnym, kiedy dodam, że musiałam nacytać się poety z drugiego końca kraju, by dojść do twórczości poety, który wychował się kilka bloków obok mnie i chodził do tego samego ogólniaka. W ogóle kiedyś jakieś dziesięć lat temu chłopaki z sąsiedniej dzielnicy zakładali Skwer, to nie dostrzegłam ich działaniach zbyt wiele poezji, co tylko potwierdza tezę, iż nie byłam osobą szczególnie rozgamiętą. Chłonełam wtedy Wojaczka i pisałam o tym, że nikt mnie nie rozumie. Nie wiem, co oni wtedy chłonełi, ale chyba też pisali o tym, że nikt ich nie rozumie.

Ludzie są dosyć dziwni, „a poeci to ci, którzy chcą mieć coś za nic/ mając innych za nic aż im jebnie organizm”, więc może tak musiało być.

Co do mnie – z Wojaczka wyrosłam, ale z pisania o tym, że nikt mnie nie rozumie – raczej niekoniecznie. Kidd z pisania o tym, że nikt go nie rozumie też nie wyrósł, za to udało mu się stworzyć sztukę w miejscu, które jest najkrótszą drogą do lirycznego samobója. Automatyzm to grząski grunt i niejedną tu poległ. A ten nie poległ

„zbudowałem siebie na odstępstwach od norm chociaż sam znam przestępstwa jeszcze gorsze niż to (...)

spycham się na margines każdym nowym tekstem będą śmiać się ze mnie – z okna wypchnęły go wiersze sięję wokół zniszczenie pierwszym lepszym stwierdzeniem więc cznie się śmieciem przez normy epokowe”



### co nowego?



#### Wywiad z Saszą Gerstnerem - gitarzystą Helloween

Wywiad telefoniczny za pośrednictwem Sony Music

przeprowadziłem dnia 1.10.2010r.

COPYRIGHT: Łukasz

Waleszczyński & Wywrota.pl -

Łukasz Waleszczyński (SLAYTAN)



#### Natural Beat - „Striped Flint”

Natural Beat to grupa grająca muzykę improwizowaną opartą na

mocnej sekcji rytmicznej (perkusja conga, djamby, bębny szczelinowe, beatbox). - Grzegorz Cezary Skwarliński



#### W poszukiwaniu Rosji. Recenzja „Wagonu Rosja” N. Kluczariowej

Literatura chyba na każdy możliwy sposób wykorzystwała żelazną

kolej, już nie wspominając o wszystkich młodych pisarzach, którym pomogła... - Justyna D. Barańska

12 komentarzy

subskrybuj

więcej artykułów »

### reklama

wyłącz reklamy

wciąż czując się smutkiem przezorny spokój

Wicie, mnie teksty nieczęsto z nóg zwalają, bo jestem już niemłoda, zgorzkniała, cyniczna, obrażona na cały świat i za dużo czytam. Rzadko zdarza się, by ktoś zdołał wbić się ostrzem słów w sam rdzeń moich najgłębszych obaw i frustracji, zwerbalizować ów leżący u źródła bytu brak i własną depresją wpędzić mnie w bezsenność. Wielowątkowość tych utworów sprawia, że ich dogłębna analiza przybrałaby rozmiary encyklopedii i pewnie nikt by tego nie przeczytał. Może ewentualnie sam główny zainteresowany, który chyba raczej wie, co napisał, więc bez sensu mu to tłumaczyć. Inspiracji i wpływów mogą się tylko domyślać, ale jednym z najwyraźniejszych motywów jest tu niewątpliwie metafizyczna refleksja zakorzeniona w dekonstrukcji:

„czasem łatwiej nam przyznać że jesteśmy jednym z dwóch i zastąpić własny język zlepkiem cudzych słów”.

Zwątpienie w język, będący przecież dla osoby piszącej niejako narzędziem pracy, doprowadza autora do konkluzji: „nie uciekniesz od języka, który nadał ci kształt” i do wyrażenia dość ambitnego pragnienia stworzenia jakiejś własnej mowy, w której chciałby położyć „nacisk na to, co pomiędzy”. Ograniczenia, jakie narzuca nam leksyka zbudowana w oparciu o binarne opozycje i wszystkie wynikające z tego tragiczne konsekwencje, to nie koniec krzywd, które wyrządził nam język. Kidd zauważa jego nierozwalny związek z systemem: „bo każda władza i hierarchia to przemoc języka”, jest świadom politycznego uwikłania tegoż języka w samonapędzające się dążenie systemu do zachowania status quo. I chyba dość kiepsko czuje się z tą świadomością, co zupełnie mnie nie dziwi.

W tekstach tych wybrzmiewa jednak nie tylko echo Derridy i spółki, co jest trochę pocieszające, bo gdyby chodziło wyłącznie o dekonstrukcję, to – zgodnie z jej założeniami - mój artykuł nie miałby żadnego odniesienia do owych tekstów i znów wyszłoby głupio.

W gąszczu niezwykle szerokich odniesień do muzyki, literatury i sztuki autor ukrył cudowne niejednoznaczności w rodzaju: „pociąga mnie przeszłość w pociągach po pewność” czy „potykam się o słowa jak potyczka słowna”. Ukrył niebanalne opisy swoich zmagania twórczych: „daj mi rok sam ze sobą, pióro i kartkę/ a zbuduję z nich klatkę, w której sam się zamknę”. Ukrył wreszcie własny egzystencjalny smutek:

„jeśli tęsknisz za bogiem – spójrz w oczy ślepych zwierząt  
a zobaczysz coś, czego nie obejmie nigdy świętość

(...)

emocjonalna pustka to smutna logika  
podważająca wartość poszczególnego życia”

Chociaż co do egzystencjalnego smutku, to trudno chyba mówić o jego „ukryciu”, bo tym smutkiem można się zarazić, kiedy Kidd wylewa się tekstem, nie pozostawiając nadziei na sens.

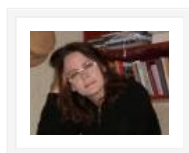
Co jeszcze ujmuje, to bezkompromisowość w podejściu do sztuki, której to bezkompromisowości nie wiem sama, czy bardziej zazdrościć, czy współczuć:

„piszę cztery linijki przez cztery miesiące  
bo nigdy nie wierzyłem w rewolucję za pieniądze”.

Jakby komuś było mało ekstremalnych doznań wywołanych samymi słowami, pozostaje jeszcze dość upiorna warstwa muzyczna, o której wypowiadać się nie będę, bom niekompetentna. Prawdopodobnie musi być tak straszno, żeby projekt zwany Ddekombinacją zachował spójność: skoro tekst neguje harmoniczną języka, z którego jest zbudowany, warstwa brzmieniowa neguje harmoniczną dźwięku.

Płyte tę, jak i różne inne można sobie ściągnąć tu: [www.skwer.org](http://www.skwer.org). Istnieje nawet coś w rodzaju teledysku, który z kolei można sobie obejrzeć tu: <http://www.youtube.com/watch?v=W4nh2rWkXvM>. Po przesłuchaniu i obejrzeniu prawdopodobnie straciecie pewność, czy nadal istniejecie.

przysłano: 11 maja 2010, 0:59  
opublikowano: 11 maja 2010, 1:00



**dominika ciechanowicz** premium  
28 lat Kraków/Ełbląg

Ministerstwo Literatury Sekcja Prozatorska

dodaj do ulubionych

drukuj

wyślij znajomemu



figa

ja też nie przeczytałam "Zmierchu" i nie czuję się z tym specjalnie źle.  
pocieszyłaś mnie. przejdę okres nastoletni z nadzieją, że jak będę w twoim wieku, to też przejdzie mi Wojaczek. I będę pisać dalej. :O  
Zmartwiłaś mnie, bo ja też dużo czytam i nie chce być zgorzkniała.  
Swoją drogą- to ciekawe, co pisziesz. Ściągnęłam sobie tą płytę, ale jeszcze nie przesłuchałam bo coś na trzy litery, z literą A w środku, zagłusza moje myślenie, a co by

17 maja 2010, 21:34

dyto dopiero z muzyką.



figa

podoba się, kurka. teraz rozumiem jaśniej, a właściwie w pełni, co miałaś chciałaś przekazać.

19 maja 2010, 20:43



oli

Faktycznie uzależnia.

27 maja 2010, 4:32



mastauki

kidd jest zdecydowanie najwybitniejszym polskim raperem, jeśli chodzi o teksty - w ogóle jeśli chodzi o teksty to jest najwybitniejszym Polakiem. Pokój na SKWERze. Strilla !

9 sierpnia 2010, 21:25


To mówiłem ja, psychofan.

Tylko zarejestrowani użytkownicy mogą dodawać komentarze

[Zaloguj się](#) [Nie masz konta?](#) [Zarejestruj się](#)

[subskrybuj](#) [śledź komentarze w tym wątku](#)

społeczność · literatura · muzyka · śpiewnik · kultura · sztuka  
co to jest wywrota? · redakcja · regulamin · reklama · patronat · mapa serwisu · kontakt · rss · kup koszulkę!

© 1998-2009  Wszelkie prawa zastrzeżone

Pan Wywrotek ver. 3.52 β